

GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartalnie
złp. 12— miesięcznie złp. 4. —Nu-
mer pojedynczy gr. 6.

N^o 51

Prenumerata na prowincji z opłatą posta-
tową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 20 Lutego 1828 roku we Srodę

Wiadomości Handlowe.

Warszawa. Na ostatnich targach warszawskich płacono za ko-
rzec żyta złp. od 12 do 13 $\frac{1}{2}$, pszenicy od 15 i pół do 18 $\frac{1}{2}$, jęczmienia
od 14 do 14 i pół, owsa od 8 i pół do 9 $\frac{1}{2}$, w drobnych i cząstko-
wych kupnachs.

Londyn dnia 5 Lutego. — CUKIER. Gatunki surowe niepopłaćaty
na dzisiejszym targu, podobnież i rafinowane; jedne i drugie płacono
nawet nieco taniej. KAWA. Na dzisiejszej aukcji płacono piękną
ord. Demerara po 36 s, a za piękną ord. Brazyl. dawano po 37 s, ale
po tej cenie zbyć jej niechciano. — MIĘSIWA i okrasy. Wieprzowina
trzyma się w wysokiej cenie. Wołowina bez odmiany. Masła wpro-
wadzone w upłynionym tygodniu z Irlandji 4587 fasek, zagranicznego
1084 fasek; masło byle piękne ma pokup. Szynek dowieziono w
zeszłym tygodniu 5550 bell, zresztą są bez odmiany. — KONOPJE,
LEN i EOJ. Dwa pierwsze artykuły bez odmiany. Łój płacono
wczoraj po 39 s 3 d, do 39 s 6 d. — ZBOŻE. Pszenica w ciągu upły-
nionego tygodnia była bez dobrego targu, a z dowiezionej angielskiej,
tylko najpiękniejsze ziarno znajdowało kupca po cenach ostatniego
targu. Pszenicy zagranicznej także nie wiele kupowano, ale dla tego
w jej cenie żadna nie zaszła odmiana. Jęczmień nie miał dobrych tar-
gów, a w ogólności niższe nieco ceny ofiarowano za niego; kilka par-
tji w bardzo pięknym gatunku kupiono po 34 s (30 $\frac{1}{2}$ złp. za korzec)
Owsa angielskiego dowieziono na targ bardzo wiele, w ogólności więc
nie miał dobrego targu, ale dla tego mocną stała cena. Za fasolę
nową dawano 1 s taniej, o dawną wcale się nikt nawet nie spytał.
Groch biały odstępowano 3 s taniej, mietki kuchenny 1 s taniej. Ku-
chy oddawano także taniej po 10 s na beczce. Ceny zboża za grani-
cznego są następujące: Pszenica gdańska pstrokata 50 do 54 s, (45 do
48 złp. za korz.), wysoko pstrokata 54 do 60 s; (48 do 54 złp.) Duń-
ska czerwona 44 do 48 s, biała 50 do 55 s, Pomorska 48 do 53 s, Ar-
changielska 41 do 44 s, Petersburska 44 do 48 s. Jęczmień: piękny
Rossyjski 28 do 30 s, Pomorski 27 do 29 s, Gdański i Memelski 25 do
27 s, (22 $\frac{1}{2}$ do 24 złp. za korz.). Owies do browarów 24 do 28 s, (21
złp. 18 gr. do 25 złp. 5 gr. za korz.). Na obrok 18 do 23 s, (16 złp.
5 gr. do 20 złp. 21 gr. za korz.). Duński 19 do 23 s, Archangielski i
Ryński 18 do 22 s, Fryzyjski na obrok 19 do 21 s, do browarów 26
do 28 s. Groch 42 s, (36 do 37 złp. 20 gr. za korz.). Fasola duża
42 do 48 s, drobna 45 do 50 s. Siemie lniane 31 do 36 s, rzepakowe
24 do 26 funszt. za łaszt.

Wiadomości Krajowe i Zagraniczne

KRÓLESTWO POLSKIE — Warszawa. Wmieniu kró-
la. Ogólne zgromadzenie rady stanu. — Rozwiązując na
mocy art: 73 ustawy konstytucyjnej i artykuł: 37 statutu
organicznego rady stanu, spór jurysdykcyjny przez
kommissję rządową przychodów i skarbu wniesio-
ny, w sprawie Jana Kleyn wieczystego dzierzawcy mły-
na w mieście Prenach naprzeciw Pawłowi xięciu Sapie-
hi emfiteutycznemu czasowemu posiadaczowi dóbr preń-
skich i skarbowi publicznemu: zważywszy, że gdy powód
Kleyn żąda zmniejszenia kanonu dotąd opłacanego o $\frac{2}{3}$,
żądanie więc takowe przez wieczystego posiadacza wno-
szone, jest skargą przeciw skarbowi publicznemu jako
dziedzicowi dóbr preńskich, xięcia Sapieę zaś o tyle
tylko dotyczy, o ile tenże jako wmienniu skarbu pu-
blicznego dochody pobierający, przez czas swęj pos-
sessji zmniejszenia ich doznać może; zważywszy: że
podług art. 10 postanowienia królewskiego z dnia 29 wrze-
śnia (11 października) 1816, spory o dochody z dóbr rzą-
dowych z pod rozpoznania sądów cywilnych są wyjęte: —
z tych zatem powodów: — Ogólne zgromadzenie rady
stanu — spór jurysdykcyjny za usprawiedliwiony
uznając, stanowi w następstwie wyroku sądu najwyż-
szej instancji z dnia 25 maja 1827 roku, wstrzymujące-
go rozsądzenie powyższej sprawy, aż do rozstrzygnięcia
założonego sporu: iż decyzja tymże wyrokiem obięta,
a u nająca sądy cywilne za właściwe do sądenia tejże spra-
wy, miejsca niema. Działo się w Warszawie na posie-
dzeniu ogólnego zgromadzenia rady, sta: dnia 11 lutego 1828
roku. Minister wyznań religijnych i oświecenia, publicz-
nego, prezydujący: (podpisano) Stanisław Grabowski. Re-
ferend: stanu główny sekretarz ogólnego zgromadzenia
rady stanu, (podpisano) J. Tymowski.

— Zdanie sprawy z czynności dyrekcji głównej towa-
rzystwa kredytowego ziemskiego od dnia 20 lipca 1827
roku, do dnia 20 stycznia roku 1828.

(Ciąg dalszy)

Spisane w tej mierze protokoły, przekonują iż wło-
żono do kofa listów zastawnych:

Lit.	A	sztuk	490	za	złp:	9,800,000
—	B.	—	2247	—	—	11,235,000
—	C.	—	9576	—	—	9,876,000
—	D.	—	4184	—	—	2,242,000
—	E.	—	6887	—	—	1,377,100

Razem sztuk 23,984 za złotych polskich 24,530,100

Wyciągnięto zaś z koła sposobem w loterii używanym, celem wypłacenia w terminie grudniowym r. z. listy zastawne.

Lit:	A.	sztuk	24	czyni	zł: pol:	420,000
—	B.	—	100	—	—	500,000
—	C.	—	463	—	—	463,000
—	D.	—	206	—	—	103,000
—	E.	—	280	—	—	56,000

Razem sztuk 1070 czyni zł: pol: 1,542,000
 Ze zaś fundusz na umorzenie wynosił złp: 1,541,548 g. 7

Reszta więc zł: pol: 451 g. 23

Z wylosowanego na ostatku listu zastawnego Lit: C. na zł: pol: 1000 wypłacona być powinna właścicielowi tegoż listu w najbliższym terminie wypłat r. b. a to stosownie do art: 119 prawa. — Pozostaje nam jeszcze usprawiedliwić ilość funduszu na umorzenie przeznaczonego, co się wykaże z porównania listów zastawnych w dniu 1 października r. b. w obiegu będących, i od których przewidziano w terminie grudniowym roku 1827 opłacona być winna, z funduszem poboru, jakiego w tymże terminie towarzystwo z dóbr mu zastawnych spodziewać się może. — Podług poprzedniego zdania sprawy wydano listów zastawnych na pożyczkę do dnia 20 lipca r. z. 90,342,500 zł. — Przynotujemy wyżej, iż od d. 20 lipca do 1 paźdz: r. z. wydano zł: 7,834,800. — Razem zł: 98,177,300. Strącając z tego listy zastawne złożone przez występujących w poprzedzających półroczach zł: 10,700. — W półroczu bieżącym 25,200. — Niemniej wylosowane w d. 1 paźdz. 1826 r. 735,699. — W d. 2 kwiet. 1827 r. 1,021,482 gr. 26. Razem 1,793,081 gr. 26. Zostaje listów zast: 96,384,218 gr. 4. Dobra Koldów uważane były przez dwa półrocza za stowarzyszone, w stosunku więc udzielonej na nie summy 8220 zł. wylosowane listy zastaw jako zapłacone funduszami administracyjnymi uważać należy jako będące w obiegu zł: 165 gr. 19. Summa listów zastawnych w dniu 1 paździer. r. z. w obiegu będących zł: 96,384,383 gr. 23. Prowizja od tej summy po 2% wynosi zł. 1,927,687 gr. 20, które posiadaczom listów zastawnych za kupony drugiego półrocza roku upłynionego wypłacone być winny. Spodziewane zaś fundusze towarzystwa kredytowego w terminie grudniowym r. z. były: — Pożyczka udzielona na dobra do dnia 1 października r. z. wynosi jak wyżej zł: 98,177,300. — Przez wystąpienie z towarzystwa zmniejszyła się ta summa hipotecznie o złotych 36,301 gr. 29. Pozostaje na hipotece 98,140,998 gr. 1 — a) Od tego wniść powinni stowarzyszeni zwyczajnej raty półrocznej po 3% czyni zł: 2,944,229 gr. 28. Pożyczki udzielone po dzień 1 kwietnia wynoszą w ogóle zł. 25,843,300. Strącając z tego pożyczki wydane na dobra narodowe, które procent amortyzacyjny z góry sposobem awansu zapłaciły, 5,505,400 zł. Pozostaje pożyczki udzielonej na dobra prywatne zł. 20,837,900 od której: b) opłata amortyzacyjna za dwie upłynione raty z procentem złożonym czyni zł: 429,244 gr. 3. c) Skarb publiczny na zamierzoną pożyczkę 40 milionów zł: pol: ma jeszcze odebrać zł: pol. 9,658,000, od tego więc awans na opłatę amortyzacyjną wynosi zł: 96,580 — Ogół poboru zł: 3,470,154 gr. 1. Na prowizję czyli opłacenie kuponów należy zostawić jak wyżej wy-

rachowano zł: 1,927,587 gr. 20. Pozostaje na fundusz umorzenia zł. 1,542,466 gr. 11. Reszta wylosowanego w dniu 2 kwietnia r. z. listu zastawnego powinna być w myśl artyk: 119 prawa przed wszystkiemi zaspokojona, wynosi zaś zł: 918 gr. 4. Pozostaje ostatecznie do umorzenia zł. 1,541,548 gr. 7, i w tym stosunku losowanie listów zastawnych uskutecznione zostało.

(Dalszy ciąg nastąpi)

— Dnia 7 b. m. odbył się sejmik powiatu ostrołęckiego, na którym wybrani zostali na radców wojewódzkich W. W. Glinka i Wojciech Grąbczewski. — Na sejmiku powiatu płockiego odbyty pod laską J. W. Tomasza Trzczińskiego, obrany został posłem na sejm J. W. Jan Turski, sędzia najwyższej instancji, a radcami wojewódzkimi: W. W. Tomasz Trzcziński dziedzic dóbr Niszczyc i Felix Kadłubowski dziedzic dóbr Zaborowa. — Na zgrupadzeniu gminnym okręgu lipnowsko-mławskiego, obrany został deputowanym na sejm J. W. Klemens Witkowski radca izby obrachunkowej, na radcę zaś wojewódzkiego W. Florjan Majewski.

(Artykuł nadesłany.)

Gazeta Pszczoła północna donosi z Petersburga: — „Nakoniec zima ukazuje nam brzeg swojej śnieżnej szaty. Mróz dochodzi do dziesięciu stopni, i stolica na nowo ożyła. Nawa po byłej odwilży pokryła się gołolodnią, mała warsta śniegu pokrywa jej zwierciadlaną powierzchnię, wolną od wszelkiej chropowatości. Lubownicy tyżew mają teraz obszerne pole. Widzieliśmy niektórych bardzo zręcznych w tej zabawie gimnastycznej, po większej części Anglików i Francuzów. Osobliwą jest rzeczą, że Rossjanie zupełnie zarzucili takową zabawę. Anglicy na 7 stopni zimna, wyścigają się po Newie tylko w frakach, kiedy Rossjanie otuleni w futrach stojąc na brzegu są tylko widzami. W ogólności mało zważamy na wychowanie gimnastyczne. Dawniej młody człowiek, powinien był zręcznie tańcować, jeździć konno, bić się na pałasze, uczył się pływać, gonić się na tyżwach, wolyżować, grać w piłkę. To czyniło młodzieńską rzeszę, wzmacniało siły i zdrowie, nadawało zręczność i śmiałość we wszelkich zdarzeniach. Pod zwierzchnością hr. Angouleme wszystkiego tego uczono w rządowym kadeckim korpusie, i teraz w Anglii każdy syn lorda poczytuje sobie za największy honor przewyższyć swoich towarzyszy w ćwiczeniach gimnastycznych.” — Tak sam niesmak w zabawach gimnastycznych postrzegać się daje w Warszawie. Kto się o tym chce przekonać, niech dla przechadzki wyjdzie nad Wisłę, która mocnym lodem okryta bezpiecznie podaje sposobność do podobnych ćwiczeń, do jakich zachęca wydawca pisma petersburskiego. Widzieć tam można mnóstwo osób tu i owdzie przechadzających się; kilkanaście sanek na obudwu brzegach stojących, unoszą na zawołanie lubowników ku Pradze i na powrót, lecz goniących się na tyżwach prawie nigdy nie widać; tylko kilkudziesiąt chłopaków na wyrobionych ślizgawkach doświadcza swęj zręczności.

ROSSJA. W Petersburgu wyszło na rok terażniejszy kilkanaście Almanachów; (u nas nie wyszedł ani jeden) do rzędu celniejszych liczą następne: Kwiaty północne, Gwiazda północna, a dla dzieci za najlepszy i najużyteczniejszy pod tytułem: Nauczająca książka dla małych dzieci. Wydaniem ich zajęli się znanymi zaszczytnie uczeni tej stolicy; umieścili w nich wypracowane przez siebie prace związane i stosowne do przedmiotów które są celem ich zatrudnień. Spostrzegamy w nich imiona prawie wszystkich literatów którzy zyskali szacunek i miłość ogólną; szczególnie w almanachu Kwiaty północne ozdobionym portretem romantycznego poety Puszkina którego współpracownikami byli Kryłow, Puszkina, Gnedycz książę Wiazemski i inni. W oddziale prozy umieszczone są następujące artykuły: 1) Przegląd literatury rosyjskiej za rok 1827 Somowa. 2) Upadek Wendenu powieść historyczna z wieku 16 Bulharyna. 3) Dwie siostry, albo której oddać pierwszeństwo? Glinki. 4) Sękowskiego powieść Arabska Beduinka, tłumaczenie. 5) O życiu i pismach Karamzyna, Grecza 6) Wschód słońca w gmlisty poranek jesienny obrany z natury, Glinki. 7) Ułamki z pism, myśli i uwag bezimiennego. 8) Hajdamacy ułamek z powieści Małorossyjskiej. 9) Uczonych pracach Boratyńskiego, Pletniewa. W poezji jeszcze większa liczba nazwisk i płodów; między innymi znajdują się tłumaczone z polskiego trzy sonety Mickiewicza, przez Illiczewskiego. Rozbiór almanachów a szczególnie więcej zasługujących na uwagę, dobrze wypracowany i zajmujący, umieściła gazeta Pszczola północna.

ANGLJA. — Pod tytułem rozprawa o kalistenice wyszła niedawno w Londynie książka zawierająca przepisy ćwiczeń gimnastycznych dla płci żeńskiej. Gazeta Times daje następujące zdanie o tém dziele. Nie chcemy wstrzymywać postępu oświaty, ale uważamy za obowiązek uwiadomić publiczność, że oświata w równi postępować usiłuje z szarlatanerją. Ćwiczenia fizyczne, zwłaszcza w miastach wielkich są środkiem bardzo skutecznym do utrzymania zdrowia, ale i one zamieniły się w kuglarstwo od czasu jak oszuści zaczęli ich nadużywać. Uczniowie gimnazjów mają na dziedzińcach szkolnych dosyć miejsca do ćwiczeń gimnastycznych, a każdy nauczyciel może mieć nad nimi nadzór. Wszakże pominiemy nauczycieli gimnastycznych z profesji, oni bowiem są tylko bezwstydni, ale nienadwzięją jeszcze przyzwoitości. Lecz kiedy się kto ośmiela wprowadzać takie kuglarstwa do żeńskich instytucji edukacyjnych, należy mu naganić to publicznie. Gimnastyka taka nie tylko że zdrowiu nie jest pomocną, ale nawet ani wątpić, że mu szkodzi i dosyć jest otworzyć oczy, aby się przekonać, że ci którzy potrzebą do ciężkiej pracy zmusza, mniej daleko mają zdrowia od osób wygodniej żyjących. Różnica ta uderza szczególnie u zwierząt. Między natężeniem i ćwiczeniem fizycznym, wielka zachodzi różnica. Nakoniec gani recenzent że w szkołach żeńskich nie tanecznicze używane są do nauki tańca, ale że nauki tej udzielają mężczyźni. — W krótko postawiony będzie w Londynie siódmy most na Tamizie, dwaj przedsiębiorcy gotowi są postawić go za 115,000 f. s. — Pan Brunel otrzymał względem rozpoczętej pod Tamizą drogi i z powodu ostatniego przyładku, 300 rad na piśmie i 200 ustnie. (G.H.)

AUSTRIA. — Rząd austriacki zdał na towarzystwo chodowanie jedwabników w bańskiej ziemi czyli banacie, gdzie już pierwój piękny zbierano jedwab. — W samej Austrii i Czechach zaprowadzają koleje żelazne, najwięcej przez akcje towarzystw. W Węgrzech zaprowadzają mniej kosztowne, ale też mniej trwałe koleje drewniane. Już tysiące rąk zatrudniają się urządzeniem takiej komunikacji między Debreczynem i Pestem. Towarzystwo akcyjne, które podjęło się łożyć koszta tej pierwszej i niejako dla próby zakładającej się drogi, ma na czele swoim arcyksięcia Palatyna. — Podpułkownik austriacki Ballassa wynalazł sposób ulaskawienia najdzikszych koni. Cesarz wyznaczył mu za to 300 zł. r. rocznej pensji.

NIEMCY. — Towarzystwo dopomagające pożytecznym kunsztom i stycznym z niemi naukom, zawiązane w Frankfurcie, założyło tamże szkołę zarobkową. — W sierpniu roku zeszłego przyplłynął pierwszy okręt pruski z Gdańska do wyspy Barbadoes, należącej do angielskiej posiadłości zachodnio-indyjskiej. Ładunek tego okrętu składał się z 2,600 beczek mąki i 500 beczek chleba. (G.B.)

PRUSSY. — Sejm prowincjonalny marchji Brandeburskiej i margrabstwa wyższej Łuzacji zamknięty dnia 12 marca r. z. zajmował się siedmioma propozycjami królewskimi, a mianowicie: 1) Dozwolono sejmującym uczynić propozycje w celu rozwiązania trudności wynikłych z powodu zniesienia obwodu kistryńskiego. Sejm był tego zdania, że pod względem wojskowym nie byłoby korzystnie gdyby twierdza Kistrin obszerny, po obudów stronach Odry posiadała obwód. 2) Uczyniono sejmującym propozycję względem porządku miast. Sejm zgodził się wtym względzie prawie na wszystkie punkta, ale życzył nowszego i stosowniejszego urządzenia rzemiosł. 3) Przełożono sejmowi projekt tyczący się kosztów w regulowaniu stosunków włościan z właścicielami dóbr, wczem sejmujący kilka zmian miejscowych doradzali. 4) Wniesiono projekt aby stany obmyśliły fundusz na utrzymanie pomnika Elektora Fryderyka Wilhelma, wystawionego przed 80 laty w mieście Ratenowie. Sejm podjął się tego wydatku. 5) Uczyniono projekt względem wynagrodzenia za bydło, zabite dla zapobieżenia chorobom zarazliwym. 6) Projekt ograniczający podział włościańskich posiadłości, dał powód do długich narad. Większość była zatem, aby wolność dzielenia gruntów ograniczoną była, tak, iżby włościaninowi tyle pozostało ziemi ile jej potrzeba do kwalifikacji na deputowanego. 7) Ostatni projekt tyczył się prawa głosowania właścicieli dóbr pokameralnych. Sejm podał oprócz tego liczne petycje w przedmiotach miejscowych. (G. B.)

TURCJA. — Dnia 17 stycznia uważano w Bukarescie szczególne zjawisko. Żywe srebro we wszystkich barometrach podniosło się nagle do nadzwyczajnej wysokości, przechodzącej wszystkie naznaczone stopnie, i zostawało na niej aż do 20 stycznia, w którym znowu nagle spadło. Wciągu tego zjawiska było powietrze suche i 16 stopni mrozu. (G. B.)

Wiadomości Naukowe.

W drukarni N. Glücksberga wyszedł w tych dniach z druku Nr 31 dziennika warszawskiego za miesiąc grudnia 1827 r. Znajdują się w nim następujące materje: 1) Początek ważnego pisma Joachima Lelewela, zawierający dzieje bibliotek od najdawniejszych czasów aż do 560 roku po Chrystusie, kiedy wpływy barbarzyńców na państwo rzymskie wielkie klęski zbiorom piśmiennym zadały. 2) Pierwszy rozdział mającego wkrótce wyjść na widok publiczny dzieła przez M. Witwickiego o pszczelnictwie; w tym wyjątku zebrał autor ciekawe wiadomości o dochodach jakieby w kraju naszym z pszczelnictwa pobierać można. 3) Dalszy ciąg odpowiedzi Zygmunta Augusta Radziwiłłowi, z której powzięć można wyobrażenie o stosunkach dawnych naszych magnatów z panującymi. 5) Wyjątek z poematu traicznego *Zygmunt Kordycz*, czyli obłężenie Niemirowu przez Maurycego Gosławskiego. 6) Opis zamku warszawskiego, przez K. W. Wojcickiego, obejmuje mnóstwo ciekawych szczegółów o tém pomieszkaniu królów polskich.

Przedewszystkiem atoli zwraca w tym numerze uwagę, artykuł o dalszém wychodzeniu tegoż pisma, którego plan zacny wydawca Jan Kaźmierz Ordyniec, znacznie rozszerzył, tak, że odtąd w dzienniku warszawskim łatwiejsze i popularniejsze rzeczy dla ogółu czytelników będą umieszczane, jako to, wiadomości polityczne, wyjątki z romansów, i t. d.

Wspomniany artykuł umieszczamy tu całkowicie, już z tą, że to jedyne u nas literackie i zasłużone z wielu miar pismo tak mało ma czytelników i na szkodę literaturze zagraża upadkiem, już znowu dla tego, że mieści w sobie niektóre ważne myśli tyczące się naszej literatury i czytelników.

O dalszém wychodzeniu dziennika warszawskiego.

Po moim poprzedniku Michale Podczaszyńskim, przejąłem redakcję dziennika warszawskiego i sam ją od półtora już roku utrzymuję. W numerze 14 tegoż pisma, przy objęciu redakcji, zapewniłem prenumeratorów: 1) o regularności tego pisma, 2) o lepszym papierze i piękniejszej adycji jego. Ani jednego ani drugiego nie dotrzymałem. — Czemuż? Wiele a wiele przyczyn było mi przeszkodą w uiszczeniu się obietnic. — Co do pierwszego, głównym i najoryginalniejszym powodem niedotrzymania przyrzeczenia, była mała nader liczba prenumeratorów. Bo w pierwszym półroczu po objęciu przezemnie redakcji, było tylko prenumerujących, czyli czytających mój dziennik 45; w drugim 35 i teraz w trzecim 35. A ponieważ kosztą druku i papieru wynoszą rocznie złp. 3,240, a zatem potrzeba mieć najmniej 80 prenumeratorów, dla pokrycia tychże kosztów. Gdy więc dziennik nie miał się czém opłacić i dotąd jeszcze jest zadłużony, nie można się tedy dziwić, jeżeli nie regularnie pomimo całej chęci perjodyczności swojej wychodził. Pomimo to atoli nie zawiódłem prenumeratorów moich, nie kładłem na jednym numerze *mala fide* (jak to nie które pisma perjodyczne czyniły) przy

intytulacji kilku zarazem miesięcy — i dziennik warszawski, lubo w spóźnionych datach, wychodził regularnie tak jak się regularnie zadłuża. — Ale coż za potrzeba wydawać pismo, które nie tylko że redaktorowi żadnej nie zapewnia korzyści, ale nawet zawód czyni drukarzowi? — Na to pytanie bardzo naturalnie następujące się, poniżej nieco odpowiem; a teraz zastanówić mi się nie co wypada nad przyczynami, jakieby być mogły, że dziennik warszawski tak mało jest czytany, a następnie tak mało liczy prenumeratorów.

Im bardziej pismo jakie interesuje, tém więcej ma czytelników. To teorema atoli, tak co do swego założenia, jak wniosku, jest względny; bo naprzód rodzi się ziąd zapytanie: jakie u nas powinno być pismo, żeby zainteresować mogło? a powtóre, kto u nas czyta pisma perjodyczne? — Zastanówmy się naprzód nad czytelnikami, a później odpowimy czém pismo jakie zainteresować może.

Możnaby wszystkich czytelników naszych na dwie klasy podzielić. Jedni po zatrudnieniach powołania swojego szukają rozrywki w książkach, drugich znowu samo powołanie, albo chęć nauczania się do czytania wyzywa. Gdybyśmy przez podobieństwa chcieli oznaczyć stosunek pierwszych do drugich, tedy podciągając pod ten rachunek wszelkie okoliczności, jakie tylko wpływ swój na postępek cywilizacji wywierają, pokazaloby się niezawodnie, że ten stosunek przynajmniej mógłby się wyrazić przez 100: 1. Taka dysproporcja pomiędzy dwoma klassami czytelników sprawia, że wszelkie pismo naukowe będzie miało sto razy mniej czytających, aniżeli inne bliżej zastósowane do większości czytelników. Ale jakiegoż rodzaju pisma najwięcej u nas czytelników mieć mogą? Odpowiadając na to zagadnienie poradzić się trzeba doświadczenia. — Zwracając uwagę naprzód na pisma perjodyczne, znajdujemy że gazety najwięcej są poszukiwane, czemu? — bo najwięcej w sobie mają rozmaitości z natury swojej i zadowalniają ciekawość, która najsilniej i najpowszechniej w każdym stanie cywilizacji działa. A że każde pismo perjodyczne poważniejsze nie może mieć tej rozmaitości: idzie zatem, że musi ograniczyć się do takiej tylko liczby czytelników, w jakim rodzaju przedmioty w sobie zawiera.

(Dokończenie nastąpi)

Widowiska w Stolicy.

Menażerja zwierząt P. Lehmann na Nalewkach w tyle ogrodu Krajskich.

Na krakowickim przedmieściu pod Nrem 411 gabinet fizyczny, optyczny i mechaniczny P. Michault.

(W drukarni przy ulicy Nowomiejskiej pod Nrem 163.)